

Sygn. akt II C 636/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 listopada 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi, II Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR A. B.

Protokolant: starszy sekretarz sądowy M. R.

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W.

przeciwko M. C.

o zapłatę

1. oddala powództwo;
2. zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. C. kwotę 3.417 zł (trzy tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
3. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1.140,13 zł (jeden tysiąc sto czterdzieści złotych i 13/100) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt II C 636/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 15 lipca 2014 roku powód Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W., reprezentowane przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata, wniósł o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym i zasądzenie od pozwanego M. C. kwoty 13.620,64 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2014 roku do dnia zapłaty tytułem roszczenia regresowego wynikłego z kolizji drogowej z dnia 26 marca 2013 roku oraz zwrotu kosztów postępowania. W uzasadnieniu podniesiono, że pozwany podczas wykonywania manewru zmiany pasa ruchu pojazdem marki I. o numerze rejestracyjnym (...) z przyczepą nie zachował należytej ostrożności i uszkodził samochód marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) z naczepą, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia. Powód wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie w kwocie 13.620,64 zł. Pojazd marki I. o numerze rejestracyjnym (...), objęty był ochroną ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w powodowym Towarzystwie. Jako podstawę roszczenia wskazano art. 43 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

(pozew k. 3-4, pełnomocnictwo k. 6)

W dniu 22 lipca 2014 roku referendarz sądowy Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym uwzględniający w całości żądanie pozwu oraz orzekł o kosztach postępowania

(nakaz zapłaty k. 28).

W dniu 28 sierpnia 2014 roku pozwany złożył sprzeciw od nakazu zapłaty. Wyjaśnił, że o kolizji z dnia 26 marca 2013 roku dowiedział się dzień po zdarzeniu w rozmowie telefonicznej z pracownikiem Komendy Powiatowej w W.. Na miejscu zdarzenia znaleziono jego tablicę rejestracyjną. Pozwanemu nic nie było wiadomo o okolicznościach zdarzenia, natomiast brak tablicy rejestracyjnej zauważył dopiero podczas przerwy regulaminowej trwającej 45 minut - pod W.. Pozwany nie zgodził się z zarzutami i nie przyjął mandatu. Nie uczestniczył w postępowaniu sądowym, w którym doszło do wydania wyroku nakazowego przeciwko niemu. O treści wyroku dowiedział się po upływie ustawowego terminu do wniesienia odwołania. W ocenie pozwanego treść wyroku nie wskazywała na jego świadome i celowe opuszczenie miejsca zdarzenia (sprzeciw k. 31).

W piśmie z dnia 29 grudnia 2014 roku pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania. Kwestionował odpowiedzialność pozwanego, co do zasady. Zaprzeczył, aby pozwany zbiegł z miejsca wypadku. Podkreślił, że pojęcie to nie jest tożsame z odjechaniem, czy opuszczeniem miejsca zdarzenia. Żaden przepis nie zobowiązywał pozwanego do pozostania na miejscu zdarzenia, nawet gdyby po zatrzymaniu pojazdu drugi uczestnik zdarzenia tego żądał. Pozwany, w ocenie jego pełnomocnika, miałby jedynie obowiązek pozostawić swoje dane wyłącznie na żądanie innego uczestnika zdarzenia. Pozwany nie miał świadomości zaistnienia kolizji, o której dowiedział się później. Zdaniem pozwanego powód nie wykazał, iż rzekomo zbiegający z miejsca zdarzenia powód w ogóle wiedział o jego zaistnieniu. W ocenie pełnomocnika pozwanego, powód również nie udowodnił wysokości szkody.

(pismo pełnomocnika pozwanego k. 54-62, pełnomocnictwo k. 52)

Na rozprawie w dniu 28 stycznia 2015 roku pełnomocnik pozwanego nie kwestionował wysokości szkody, lecz fakt, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia i samą zasadę odpowiedzialności (protokół rozprawy k. 81-82)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 marca 2013 roku około godziny 12.00 w miejscowości S., gmina W., na trasie S8, na moście, uszkodzony został pojazd marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) z naczepą L. służący do przewozu szkła o numerze rejestracyjnym (...). W czasie wykonywania przez kierującego pojazdem marki (...) manewru wyprzedzania samochodu marki I. o numerze rejestracyjnym (...) z przyczepą o numerze rejestracyjnym (...), kierowanego przez M. C., pozwany wykonał manewr zmiany pasa ruchu doprowadzając do zderzenia z pojazdem marki (...). W pojeździe (...) urwało się lustro wsteczne z prawej strony. Na skutek nacisku pojazd (...) został przyduszony do barierki mostu. Uszkodzone zostały przednie prawe drzwi, zderzak przedni z obydwu stron, osłony szpilek koła przedniego prawego i lewego, stopień wejściowy lewy, zarysowana została prawa osłona zbiornika paliwa. Lewe koło pojazdu zostało zaklinowane między jezdnią, a barierą mostu.

(kserokopia notatki urzędowej z miejsca zdarzenia k. 13-13v, zgłoszenie k. 16-18v, kserokopia notatki ze zdarzenia drogowego i protokołu szkody koperta k. 79, dokumentacja zdjęciowa k. 36-45v, k. 154, k. 99, zeznania świadka J. R. k. 101-103, zeznania powoda elektroniczny protokół rozprawy z dnia 23 października 2017 roku k. 231 w związku z informacyjnymi wyjaśnieniami k. 103-105)

Pojazd marki I. o numerze rejestracyjnym (...) był wersją hakówki do przewożenia kontenerów na śmieci i odpady, z przyczepą. Kontenery były wymienne. W dacie wypadku były całe zardzewiałe. Pojazd marki I. wraz z przyczepą mierzył około 18 metrów. W chwili zdarzenia ważył on około 40 ton, był załadowany złomem, częściowo był on luzem, a częściowo w „big bagach”. Podczas jazdy złom wydawał różne dźwięki, był duży hałas. W chwili wypadku pojazd (...) był pusty, ważył około 14 ton.

(zeznania świadka J. R. k. 101-103, zeznania powoda elektroniczny protokół rozprawy z dnia 23 października 2017 roku k. 231 w związku z informacyjnymi wyjaśnieniami k. 103-105)

W chwili zderzenia pojazdy poruszały się z prędkością około 70 km/h. Pozwany nie czuł uderzenia. Pojechał dalej trasą w kierunku W.. Nie był wzywany przez CB radio do zatrzymania pojazdu. Przed wypadkiem obydwaj kierowcy kilka razy wyprzedzali się nawzajem.

(zeznania świadka J. R. k. 101-103, zeznania powoda elektroniczny protokół rozprawy z dnia 23 października 2017 roku k. 231 w związku z informacyjnymi wyjaśnieniami k. 103-105)

Kierujący pojazdem (...) wezwał policję. W trakcie oględzin miejsca zdarzenia policjant wyciągnął spod przyczepy (...)a tablicę rejestracyjną o numerze EL 893CX. Ustalono, że tablica pochodziła z przyczepy doczepionej do pojazdu kierowanego przez pozwanego.

(kserokopia notatki urzędowej z miejsca zdarzenia k. 13-13v, kserokopia notatki ze zdarzenia drogowego i protokołu szkody koperta k. 79zeznania świadka J. R. k. 101-103, zeznania powoda elektroniczny protokół rozprawy z dnia 23 października 2017 roku k. 231 w związku z informacyjnymi wyjaśnieniami k. 103-105)

Pozwany jeździł trasą przez miasto W., gdyż nie mógł jeździć tranzytem przez W.. Pozwany nie miał żadnych uszkodzeń w pojeździe i przyczepie. Wieczorem tego samego dnia w Ł. zostawił kontenery. Nie oglądał ich, zauważył tylko brak tablicy rejestracyjnej na regulaminowej pauzie, którą musiał wykonać z uwagi na przepisy transportu drogowego. Pauzę miał w okolicy dużej obwodnicy W. za W., najprawdopodobniej przed S.. Pozwany zadzwonił do firmy, z której brał złom z prośbą o sprawdzenie, czy tam nie zgubił tablicy rejestracyjnej. Na drugi dzień zgłosił brak tablicy A. K., która była odpowiedzialna za transport. Nikt nie informował pozwanego o uszkodzeniach na kontenerze, czy kierowanym przez niego pojeździe.

(zeznania powoda elektroniczny protokół rozprawy z dnia 23 października 2017 roku k. 231 w związku z informacyjnymi wyjaśnieniami k. 103-105)

Dzień po wypadku Policja telefonicznie skontaktowała się z firmą (...) Sp. z o.o., w której pozwany pracował. Do pozwanego zadzwoniła również policjantka z zapytaniem czy zgadza się na ukaranie mandatem za spowodowanie kolizji w dniu poprzednim. Pozwany nie zgodził się na przyjęcie mandatu i poprosił o skierowanie sprawy do Sądu. Do momentu telefonu z policji pozwany nie wiedział o zaistniałej kolizji.

(zeznania powoda elektroniczny protokół rozprawy z dnia 23 października 2017 roku k. 231 w związku z informacyjnymi wyjaśnieniami k. 103-105)

W dniu 15 listopada 2013 roku przeciwko M. C. Sąd Rejonowy w Wyszku II Wydział Karny w sprawie o sygn. akt II W 254/13 wydał wyrok nakazowy, w którym skazał obwinionego na karę grzywny w kwocie 300 zł. Pozwany z uwagi na upływ terminu nie odwołał się od wyroku nakazowego. Grzywna została przez niego zapłacona.

(kserokopia wyroku k. 12, zeznania powoda elektroniczny protokół rozprawy z dnia 23 października 2017 roku k. 231 w związku z informacyjnymi wyjaśnieniami k. 103-105)

Pojazd marki I. o numerze rejestracyjnym (...) z przyczepą o numerze rejestracyjnym (...) ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w powodowym Towarzystwie (bezsporne)

Nie można wykluczyć, że kierujący samochodem I. z przyczepą mógł nie odczuć w sposób identyfikowalny kontaktu z samochodem (...) w dniu 26 marca 2013 roku podczas manewrów wykonywanych na drodze (...) w rejonie miejscowości S.. Dostępny materiał dowodowy nie daje możliwości przeprowadzenia analizy czasowo - przestrzennej przebiegu zdarzenia, brak jest dowodów na kierunki, tory ruchu pojazdów, ich prędkości, położenia przed- i pokolizyjnych. Brak jest fotografii z pomiarami pojazdów w różnych rzutach, brak udokumentowanych jakichkolwiek śladów na miejscu zdarzenia związanych z ruchem pojazdów np. śladów hamowania - ich długości, głębokości deformacji nadwozi czy położenia pokolizyjnych. Uniemożliwia to pełne odtworzenie przebiegu zdarzenia przy zastosowaniu np. metod obliczeniowych czy symulacyjnych. Kierujący pojazdem w sposób oczywisty odbiera

wszystkimi zmysłami bodźce (informacje), jakie związane są z ruchem pojazdu. W zależności od rodzaju pojazdu, jego cech konstrukcyjnych, stopnia wyeksploatowania elementów zawieszenia, wyposażenia, a w przypadku pojazdów ciężarowych – również w zależności od obciążenia ładunkiem, w tym jego umieszczenia (rozłożenia masy ładunku na części ładunkowej i sposoby załadunku), odbieranie bodźców związanych z ruchem pojazdu może być mniej lub bardziej intensywne. Z ruchem pojazdu związane są drgania, jakie powstają od nawierzchni jezdni, ale i wynikające z pracy silnika czy będących skutkiem mas wirujących np. w elementach układu napędowego pojazdu. W praktyce kierowania pojazdami kierujący przygotowuje się do manewru wyprzedzania dobierając bieg, na jakim będzie go wykonywał jeszcze przed zmianą toru jazdy. Pojazd wyprzedzający był obciążony ładunkiem i ciągnął przyczepę z ładunkiem. Zmiana biegów mogłaby spowodować chwilowe zmniejszenie prędkości zespołu, a tym samym skomplikować wykonywanie płynne całego manewru. Każda zmiana prędkości pojazdu ciągnącego przyczepę wiąże się z odczuwalnymi szarpnięciami, dodatkowymi dźwiękami, co może być też skutkiem luzów eksploatacyjnych w układzie sprzęgu pojazdu i przyczepy, czy przechyłami nadwozia. W sposób oczywisty tego typu zmiany w sposobie ruchu pojazdu są odczuwalne przez kierującego nim, a zakres intensywności odczuwania w/w czynników uzależniony jest od uwarunkowań technicznych związanych z pojazdem. Przy dłuższej jeździe zmiany te mogą być traktowane jako „typowe” dla takiej realizacji przewozu ładunku. Charakter i sposób uszkodzeń na prawej części nadwozia samochodu (...) wskazuje, że przeszkoda je powodująca poruszała się z prędkością wyższą od prędkości tego pojazdu. Z uwagi na brak dowodów materialnych na podstawie, których można byłoby określić i powiązać uszkodzenia na samochodzie (...) z uszkodzeniami na samochodzie I. lub przyczepie, nie można kategorycznie określić czy kontakt prawej części nadwozia (...)a nastąpił z pojazdem ciągnącym czy z przyczepą. W przypadku uszkodzenia elementów nadwozia samochodu (...), które wykonane były z tworzywa sztucznego, co z natury rzeczy nie jest związane z użyciem sił o znacznej wartości, uwzględniając masę pojazdu I. nie można wykluczyć, że kierujący tym I. z przyczepą nie odczuł kontaktu z samochodem (...) z taką intensywnością, którą mógłby zinterpretować jako „nietypowe” dla ruchu obciążonego zespołu. Nie można też wykluczyć, że kierujący zespołem (...) z przyczepą rozpoczął manewr wyprzedzania nie upewniwszy się czy nie spowoduje zagrożenia dla innych uczestników ruchu. W przypadku braku informacji, kiedy i czy w ogóle kierujący włączył kierunkowskaz wskazując na zamiar rozpoczęcia manewru wyprzedzania, czy kierunkowskazy były sprawne, nie jest możliwa ocena taktyki jego jazdy. Manewr wyprzedzania jest jednym z najniebezpieczniejszych manewrów w ruchu drogowym. W przypadku samochodu ciężarowego ograniczenia ruchowe wynikające głównie z jego masy, ale i związanych z konstrukcją układu napędowego będącymi konsekwencją przeznaczenia takiego pojazdu, gdzie kładzie się nacisk nie na szybkość czy przyspieszenie, ale głównie na zdolność przewożenia ciężkich ładunków, wpływają na technikę jazdy także podczas manewru wyprzedzania. Tego typu pojazdy nie dysponują dużymi możliwościami przyspieszania na krótkich odcinkach drogi.

(pisemna opinia biegłego w dziedzinie techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych k. 186-213)

Na podstawie decyzji z dnia 3 kwietnia 2014 roku Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. wypłaciło poszkodowanemu odszkodowanie w wysokości 13.620,64 zł za szkodę wynikłą ze zdarzenia z dnia 26 marca 2013 roku w pojeździe marki (...) o numerze rejestracyjnym (...).

(decyzja k. 19-19v, informacja o wysokości szkody z kalkulacją k.20-22, dowód wypłaty k. 26)

Pismem z dnia 13 maja 2014 roku Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. wezwało M. C. do zapłaty kwoty 13.620,64 zł tytułem należności regresowej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 maja 2014 roku. Wezwanie doręczono pozwanemu w dniu 10 maja 2014 roku.

(wezwanie do zapłaty wraz z potwierdzeniem odbioru k. 14-15v)

Ustaień w zakresie przedstawionego powyżej stanu faktycznego, przyjętego za podstawę do przeprowadzenia w dalszej części rozważań prawnych, sąd dokonał w oparciu o wszechstronną analizę całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, kierując się przy tym dyrektywami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 229 k.p.c. i 227 k.p.c. Wszelkie wykorzystane przez sąd dokumenty mogły stanowić podstawę do dokonywania ustaleń, albowiem

nie były kwestionowane w zakresie autentyczności, ani treści. Ustaleń stanu faktycznego na podstawie kserokopii dokumentów dokonano w oparciu o przepis art. 308 k.p.c.

Zgodnie z zasadą bezpośredniości wyrażoną w art. 235 k.p.c. sąd, rozstrzygając sprawę, powinien w sposób bezpośredni zetknąć się z materiałem dowodowym, a zatem wszelkie czynności stron i sądu związane z przeprowadzaniem dowodów powinny być przedsięwzięte przed sądem orzekającym.

Dokonując oceny zebranego materiału dowodowego należy odnieść się do wartości dowodowej złożonej w niniejszej sprawie prywatnej ekspertyzy możliwości przebiegu zdarzenia z dnia 26 marca 2013 roku (k. 166-173). Dokument ten sporządzony został na zlecenie pozwanego i oparty jest na oświadczeniach zleceniodawcy. Nie budzi, zatem wątpliwości, że ten środek dowodowy stanowi jedynie dowód z dokumentu prywatnego, którego wartość dowodową określa art. 245 k.p.c. Stosownie do treści powołanego przepisu dokument prywatny stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie w nim zawarte.

Sąd pominął opinię sporządzoną przez biegłego w dziedzinie techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B., bowiem budziła ona poważne wątpliwości Sądu, co do jej rzetelności, obiektywizmu i poziomu merytorycznego.

Po pierwsze wnioski opinii nie zostały wyprowadzone z rozumowania opartego na wiadomościach specjalnych, a tylko takie wnioski opinii biegłych mogą być przydatne dla rozpoznawania sprawy cywilnej. Biegły na wstępie opinii zauważył, że materiał dowodowy zawarty w aktach sprawy był niepełny i uniemożliwiał przeprowadzenie precyzyjnej rekonstrukcji, występowały braki w zakresie m.in. położenia śladów kolizji: ślady hamowania żłobienia, odłamków uszkodzonych elementów pojazdów. Oba pojazdy wyposażone były w urządzenia rejestrujące parametry jazdy (tachograf), jednak nie zabezpieczono tachografów (tachograf analogowy), lub nie skopiowano danych z pamięci pomiarowego (tachograf cyfrowy) (str. 14 opinii). Jednocześnie we wnioskach końcowych biegły kategorycznie stwierdził, że na podstawie całokształtu materiałów sprawy, a w szczególności zakresu i umiejscowienia uszkodzeń samochodu (...) oraz zeznań kierowcy tego pojazdu można stwierdzić, iż kierujący zestawem I. z przyczepą powinien mieć świadomość doprowadzenia do kolizji z samochodem (...) i nie powinien oddalać się z miejsca zdarzenia.

W sprawie, w której materiał dowodowy jest tak ubogi, do tak kategorycznych wniosków mogłyby biegłego doprowadzić tylko bezsporne i jednoznaczne wyniki fachowych analiz wskazujące, że tylko jeden wariant przebiegu zdarzenia w rzeczywistości był możliwy oraz da się odtworzyć jego przebieg na tyle dokładnie, że nie będzie budziło wątpliwości, że kategoryczny wniosek biegłego jest rzeczywiście uzasadniony i nie można wywieść wniosku alternatywnego. Opinia biegłego nie przesądza nawet, czy z pojazdem (...) zetknęły się elementy naczepy I. czy jego przyczepy. Opinia ponadto pozbawiona jest analizy, samo naniesienie rzutów pojazdów pozbawione jest wartości. Nie wiadomo, skąd biegły wziął kąt, pod jakim pojazdy były ustawione w chwili pierwszego kontaktu. Biegły nie dokonał obliczeń sił działających na zestawy obu pojazdów. Biegły nie wziął pod uwagę wagi pojazdów, zachowania kierującego (...). Próba rekonstrukcji zdarzenia na „hipotetycznie” założonych danych nie może być miarodajną podstawą do formułowania kategorycznych wniosków. Taka opinia jest nieprzydatna na ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie.

Po drugie opinia jest niepełna. Biegły wybiórczo i mało dogłębnie ocenia okoliczności stanu faktycznego, pomijając, że kontener wystający poza obrys naczepy lub przyczepy wykluczałby w ogóle kolizję z (...)em z uwagi na położenie uszkodzeń (...)a, umiejscowione poniżej kontenera. Z jednej strony biegły zasadniczo nie przesądza, czy pojazd (...) miał kontakt z naczepą ciągnika I., czy też jego przyczepa z kolei w analizach, o czym świadczą rzuty zamieszczone w opinii, przedstawia wyłącznie wariant kolizji z naczepą ciągnika. Wariant kolizji z przyczepą został pominięty.

Po trzecie opinia jest wewnętrznie sprzeczna. Uszkodzenia pojazdu (...) rozciągnięte są wzdłuż boku pojazdu, aż za kabinę kierowcy. Pojazd ten nie posiada głębokich uszkodzeń narożnych spowodowanych wgniataniem do środka pojazdu, lecz płytkie uszkodzenia powstałe wskutek równoległego tarcia oraz ostatecznie wyrywania prawej części

zderzaka przedniego przez jakiś element odjeżdżającego do przodu drugiego z pojazdów. Uszkodzenia te nie korelują ze szkicem zamieszczonym na stronie 14 opinii, gdzie (...) uderza narożnie.

Po czwarte opinia w znacznej mierze oparta została na zeznaniach kierującego pojazdem (...), co z kolei prowadzi do niedopuszczalnego wejścia przez biegłego w rolę Sądu, poprzez ocenę wiarygodności zeznań świadka. Po wykluczeniu zeznań kierującego pojazdem (...), biegły nie był w stanie na podstawie pozostałych danych stwierdzić, z którym elementem doszło do zderzenia.

Można więc finalnie wskazać, że biegły formułując wnioski końcowe swojej opinii czynił to (niezasadnie) na podstawie poczynionych wcześniej założeń, które jednak są założeniami hipotetycznymi i wybiórczymi, nie znajdującymi oparcia w materialne dowodowym znajdującym się w aktach przedmiotowej sprawy. Wątpliwości Sądu co do zasadności wniosków formułowanych w opinii pisemnej biegłego nie udało mu się wyjaśnić w trakcie składania ustnej opinii uzupełniającej. Uczyniło to opinię nieprzydatną w całości dla potrzeb rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie i skłoniło Sąd – wyjątkowo - do skorzystania z opinii innego biegłego sądowego.

Sąd uznał z kolei opinię biegłego P. K. za podstawę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Opinia biegłego nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania, jak również nie wnoszono o jej uzupełnienie czy choćby wezwanie biegłego na rozprawę w związku z potrzebą zadania dodatkowych pytań. Opinia biegłego nie budzi również wątpliwości Sądu. Jest ona rzetelna, sporządzona zgodnie z wymogami specjalistycznej wiedzy, zawiera pełne i fachowe ustosunkowanie się do postawionych tez. Biorąc pod uwagę jej podstawy teoretyczne, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków Sąd uznał sporządzoną opinię za w pełni miarodajną i wyczerpującą.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlega oddaleniu w całości.

Zgodnie z przepisem art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U.z 2013r, poz. 950) Zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący:

- 1) wyrządził szkodę umyślnie, w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie nietrzeźwości albo po użyciu środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych w rozumieniu przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii;
- 2) wszedł w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa;
- 3) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo o pościg za osobą podjęty bezpośrednio po popełnieniu przez nią przestępstwa;
- 4) zbiegł z miejsca zdarzenia.

W niniejszej sprawie powód wywodził swoje roszczenie w oparciu o wskazaną w pkt 4 powołanego przepisu podstawę tj. zbiegnięcie miejsca zdarzenia.

W odróżnieniu od typowego regresu ubezpieczeniowego zdefiniowanego w art. 828 § 1 k.c. (zgodnie, z którym w braku odmiennego zastrzeżenia umownego z mocy prawa, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania), co do zasady zakładowi ubezpieczeń nie przysługuje prawo dochodzenia od sprawcy szkody zwrotu wypłaconego odszkodowania. Wiąże się to z personalizacją osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody - w klasycznej umowie ubezpieczenia jest to osoba trzecia, niezwiązana

z ubezpieczającym (dodatkowo art. 828 § 2 k.c. nie dopuszcza do przechodzenia na ubezpieczyciela roszczeń ubezpieczającego przeciwko osobom, z którymi ubezpieczający pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym, za wyjątkiem szkód umyślnych). Tymczasem w przypadku obowiązkowego ubezpieczenia OC roszczenie regresowe przysługiwałoby przeciwko kierującemu pojazdem, będącemu jednocześnie ubezpieczonym. Dopuszczenie regresu w takiej sytuacji wypaczałoby cel i istotę ubezpieczenia, dlatego też możliwość jego dochodzenia jest ograniczona do taksatywnie wyliczonych, wyjątkowych przypadków.

Skutki umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmują zarówno strony tej umowy, jak i każdego kierującego pojazdem mechanicznym, a jej sens i istota polega na definitywnym przejęciu przez zakład ubezpieczeń obowiązku naprawienia szkody, co oznacza, że po spełnieniu świadczenia odszkodowawczego ubezpieczyciel nie może domagać się jego zwrotu od ubezpieczonego. Jedyne jako wyjątek od tej zasady obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, ustawodawca wprowadził przepis w art. 43. Tak więc prawo zakładu ubezpieczeń domagania się zwrotu od kierującego pojazdem mechanicznym wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania uzależnione jest od zaistnienia ściśle określonych w tym przepisie sytuacji (wyrok SA w Krakowie z dnia 3 czerwca 2016 roku, I Aca 205/16).

Zastosowanie dyspozycji art. 43 pkt. 4 ustawy, na którą w warunkach niniejszej sprawy powołuje się powód wymagało ustalenia, iż pozwany - sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez spełnienia ciężących na nim obowiązków, w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Nie każde opuszczenie miejsca zdarzenia przez sprawcę kolizji drogowej można interpretować jako zbiegnięcie z miejsca zdarzenia będące warunkiem sine qua non roszczenia regresowego zakładu ubezpieczeń. Treść powołanego przepisu należy interpretować w powiązaniu z normą wyrażoną w art. 16 ustawy, określającą obowiązki osób objętych ubezpieczeniem obowiązkowym, uczestniczących w zdarzeniu. Zgodnie z treścią art. 16 ust. 2 ustawy, w przypadku zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem obowiązkowym o którym mowa w art. 4 pkt. 1-3 (a zatem również objętego ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych), uczestnicząca w nim osoba objęta tym ubezpieczeniem jest obowiązana do udzielenia pozostałym uczestnikom zdarzenia niezbędnych informacji koniecznych do identyfikacji zakładu ubezpieczeń, łącznie z podaniem danych dotyczących zawartej umowy ubezpieczenia, jak też do niezwłocznego powiadomienia o zdarzeniu zakładu ubezpieczeń, udzielając mu niezbędnych wyjaśnień i przekazując posiadane informacje. Podkreślić jednak należy, że uchybienie powyższymi obowiązkami musi mieć swoje podłoże w winie umyślnej lub rażącym niedbalstwie, a nadto musi powodować określone skutki, przy czym zakład ubezpieczeń musi wykazać obie okoliczności, by móc zastosować jakiegokolwiek sankcje wobec uczestników zdarzenia.

Określenie „zbiec” wskazane w art. 43 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach) nie znaczy to samo, co „opuścić” miejsce zdarzenia, czy też „odjechać”.

Zbiegnięcia w sensie prawnym nie można definiować w oderwaniu od innych przepisów oraz innych powiązań słowa „zbiec”, użytego w kontekście zdarzeń drogowych (jedyne takie odniesienie poza ustawą o ubezpieczeniach obowiązkowych znajdziemy tylko w kodeksie karnym, który jak wiadomo obejmuje zbrodnie i występki, a nie wykroczenia, którym jest kolizja drogowa).

Zgodnie z art. 44 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r. (Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 ze zm.) kierujący pojazdem w razie uczestniczenia w wypadku drogowym, w którym nie ma zabitych lub rannych, jest obowiązany:

1. zatrzymać pojazd, nie powodując przy tym zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego;
2. przedsięwziąć odpowiednie środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu w miejscu wypadku;
3. niezwłocznie usunąć pojazd z miejsca wypadku, aby nie powodował zagrożenia lub tamowania ruchu, jeżeli nie ma zabitego lub rannego;

4. podać swoje dane personalne, dane personalne właściciela lub posiadacza pojazdu oraz dane dotyczące zakładu ubezpieczeń, z którym zawarta jest umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, na żądanie osoby uczestniczącej w wypadku.

Jeżeli w wypadku jest zabity lub ranny, zgodnie z art. 44 ust. 2 cytowanej ustawy kierujący pojazdem jest obowiązany ponadto:

1. udzielić niezbędnej pomocy ofiarom wypadku oraz wezwać zespół ratownictwa medycznego i Policję;
2. nie podejmować czynności, które mogłyby utrudnić ustalenie przebiegu wypadku;
3. pozostać na miejscu wypadku, a jeżeli wezwanie zespołu ratownictwa medycznego lub Policji wymaga oddalenia się - niezwłocznie powrócić na to miejsce.

Z przepisem art. 44 ust. 2 prawa o ruchu drogowym koreluje art. 178 § 1 k.k. powiązany z art. 177 k.k. (przestępstwo spowodowania wypadku drogowego z rannym - § 1 albo ciężko rannym zabitym §2), który zaostrza karę za "zbiegnięcie z miejsca zdarzenia", czyli posługuje zwrotem identycznym jak użyty w art. 43 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...).

Obowiązek pozostania na miejscu zdarzenia określony w art. 44 ust. 2 prawa o ruchu drogowym (wypadek z zabitym lub rannym), obarczony jest dodatkowo zaostrzoną sankcją karną z art. 178 k.k.

Zdarzenie z dnia 26 marca 2013 roku z udziałem pozwanego było, zatem w rozumieniu art. 44 Prawo ruchu drogowym wypadkiem bez udziału zabitych lub rannych, co oznacza, że katalog obowiązków kierującego określony został przez ust. 1 w/w artykułu. Katalog obowiązków nałożonych ustawowo na pozwanego w związku ze zdarzeniem nie zawierał, zatem obowiązku pozostawania na miejscu zdarzenia, a wprost przeciwnie, nakazywał mu niezwłoczne usunięcie pojazdu. Pozwany miałby obowiązek pozostawić swoje dane, wyłącznie na żądanie innego uczestnika zdarzenia. Nawet brak podania tychże danych, choć moralnie naganny, pozbawiony jest sankcji.

Reasumując, w niniejszej sprawie żaden przepis nie zobowiązywał pozwanego do pozostania na miejscu zdarzenia, nawet gdyby po zatrzymaniu pojazdu drugi uczestnik tego zażądał.

W sytuacji, gdy w wypadku są osoby zabite lub ranne orzecznictwo oraz doktryna rozróżniają pojęcia „zbiegnięcie” od „opuszczenia miejsca zdarzenia usprawiedliwionego okolicznościami”.

Na gruncie prawnokarnym, aby dane zachowanie sprawcy można było uznać za zbiegnięcie z miejsca zdarzenia, przyczyną tego zachowania powinna być chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej, a w ukrycia przed organami powołanymi do ścigania samego faktu jego popełnienia bądź dodatkowo obciążających sprawcę okoliczności. Zamiar taki musi mieć charakter kierunkowy - wystarczy, że sprawca oddalający się z miejsca zdarzenia jedynie godzi się z uniknięciem w ten sposób odpowiedzialności karnej (Komentarz do Kodeksu karnego A. Zoll i in., Zakamycze 2006).

Powyższy pogląd znajduje również odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, które jasno wskazuje, iż zbiegnięciem z miejsca zdarzenia nie jest każde opuszczenie miejsca zdarzenia.

Zbiegnięcie z miejsca wypadku oznacza samowolne oddalenie się sprawcy z miejsca zdarzenia, posiadające znamiona ucieczki, mające na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej, a więc uniemożliwienie lub utrudnienie ustalenia jego tożsamości, ukrycie przed organami ścigania samego zdarzenia lub też dodatkowo obciążających okoliczności, jak np. stanu po użyciu alkoholu, nieposiadania uprawnień wymaganych do kierowania. Inaczej ujmując, jest to ucieczka polegająca na szybkim, w zamiarze niezauważonym, opuszczeniu miejsca zdarzenia bez zamiaru powrotu. /tak J. J. M., K. N., P. S. w: komentarz do Ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, opubl. L., por. też: Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 25 sierpnia 1994 r., sygn. akt III CZP 107/94, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 marca 2001, sygn. IV KKN 175/00, opubl. L./.

Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia jest zatem zarówno w znaczeniu prawnym, jak i potocznym rozumieniu tego pojęcia, faktycznie ucieczką z miejsca kolizji drogowej, a nie oddaleniem się z niego bez zamiaru ukrywania swojej tożsamości i uniknięcia odpowiedzialności. Zdaniem Sądu dla przyjęcia kwalifikacji prawnej zbiegnięcia z miejsca zdarzenia niezbędne jest przypisanie osobie uciekającej umyślności w postaci działania z premedytacją, polegającego na oddaleniu się w celu uniknięcia odpowiedzialności za zdarzenie drogowe. W tym względzie wymagany jest więc do stwierdzenia zbiegnięcia z miejsca zdarzenia tzw. zamiar bezpośredni (kierunkowy). Nie można zaś przyjąć domniemania, iż każde oddalenie się z miejsca wypadku jest ucieczką w rozumieniu art. 43 pkt 4 ustawy. Oddalenie się z miejsca zdarzenia może być także spowodowane niezauważeniem powstałego uszkodzenia (zwłaszcza przy drobnych uszkodzeniach parkingowych).

Należy podkreślić, iż roszczenie regresowe zakładu ubezpieczeń - tak jak każde inne roszczenie - stosownie do art. 6 k.c., wymaga wykazania zasadności tego roszczenia zarówno co do okoliczności jego powstania, jak i jego rozmiarów. Zasada ta znajduje potwierdzenie w przepisach k.p.c., według którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 k.p.c. zdanie 1).

Bierność strony w zakresie obowiązku dowodzenia swych twierdzeń nie zobowiązuje Sądu – poza wyjątkowymi przypadkami – do prowadzenia dowodu z urzędu. Jak wskazuje się w judykaturze Sądu Najwyższego nie jest rzeczą sądu zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17.12.1996 w sprawie sygn. akt: I CKU 45/96, OSNC 1997 r., Nr 6-7, poz. 76). Jeśli zatem strona nie przedstawia dowodów, to uznać należy, że fakt nie został wykazany.

W konsekwencji, to na powódzie spoczywał ciężar wykazania, iż pozwany „zbiegł” z miejsca zdarzenia w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności. W ocenie Sądu powód obowiązkowi temu nie sprostał. Materiał dowodowy przez niego przedstawiony pozwalał jedynie na stwierdzenie, że pozwany odjechał z miejsca zdarzenia, lecz nie dawał podstawy do stwierdzenia, że pozwany czyniąc to świadomie, zbiegł z miejsca zdarzenia, czyli oddalił się w celu uniknięcia odpowiedzialności za spowodowanie kolizji, co wypełniłoby dopiero dyspozycję art. 43 pkt 4 wskazanej ustawy.

O fakcie zbiegnięcia pozwanego z miejsca zdarzenia nie może, bowiem w żadnym razie świadczyć okoliczność uznania go winnym czynu wyczerpującego dyspozycję art. 86 k.w. Zgodnie, bowiem z art. 11 k.p.c. ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego wiążą postępowaniu cywilnym tylko wtedy, gdy odnoszą się one do popełnienia przestępstwa. Niniejsze potwierdził Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 10 października 2003 rok 116/02). Osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną. Określona w art. 11 k.p.c. moc wiążąca wyroku karnego oznacza, że w sprawie cywilnej niedopuszczalne jest dokonywanie jakichkolwiek własnych ustaleń co do tych okoliczności, którymi sąd jest związany w postępowaniu cywilnym. W konsekwencji wyłączona jest też możliwość dochodzenia roszczeń w sposób sprzeczny z ustaleniami wyroku karnego. Istota związania sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym wyraża się w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn opisany w sentencji karnego wyroku skazującego, a sąd ten pozbawiony jest możliwości dokonywania ustaleń w tym zakresie, w tym w szczególności ustaleń odmiennych niż przeniesione na podstawie tego wyroku z procesu karnego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 czerwca 2015 r., sygn. I ACa 216/15, (...) Prawnej Lex (...) nr (...)).

Pozwany nie kwestionował wysokości szkody, ale kwestionował samą jej zasadność i przyczyny jej zaistnienia. Pozwany rzeczywiście w tym dniu poruszał się opisanym pojazdem z opisaną przyczepą obwodnicą W.. Pozwany nie kwestionował faktu kolizji, nawet wobec faktu, iż kompletnie nie miał o niej pojęcia w chwili jej sugerowanego zaistnienia. Pozwany kwestionował swoją świadomość, co do zaistnienia kolizji.

Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, iż pozwany w ogóle nie miał świadomości dojścia do zetknięcia się pojazdów, a o fakcie tym dowiedział się później - z rozmowy z policją. Zachowaniu pozwanego nie można zatem przypisać terminologicznie nawet "zbiegnięcia" w sensie potocznym.

Zgodnie z niekwestionowaną opinią biegłego P. K. z technicznego punktu widzenia nie można wykluczyć, że kierujący samochodem I. o numerze rejestracyjnym (...) z przyczepą mógł nie odczuć w sposób identyfikowalny kontaktu z samochodem (...) o numerze rejestracyjnym (...) z naczepą w dniu 26 marca 2013 roku. Pozwany mógł nie mieć świadomości zaistnienia kolizji, gdyż w trakcie ruchu samochodu ciężarowego obciążonego ładunkiem częściowo mogącym mieć możliwość zmiany położenia i ciągnącego przyczepę rozpoznanie pochodzenia konkretnego bodźca może być zaburzone na skutek czynników związanych z ruchem takiego zespołu, co stwierdził biegły P. K.. W przypadku uszkodzenia elementów nadwozia samochodu (...), które wykonane były z tworzywa sztucznego, co z natury rzeczy nie jest związane z użyciem sił o znacznej wartości, uwzględniając masę pojazdu I. nie można wykluczyć, że kierujący tym I. z przyczepą nie odczuł kontaktu z samochodem (...) z taką intensywnością, którą mógłby zinterpretować jako „nietypowe" dla ruchu obciążonego zespołu".

Mając na uwadze fakt, iż nie ma dowodów, iż pozwany miał (czy też nawet jedynie mógł mieć) świadomości zaistnienia kolizji, nie ma podstaw do tego, by twierdzić, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia. Ponownie należy podkreślić, iż jak wskazuje się w orzecznictwie „momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, roli, jaka odegrał w zdarzeniu oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku" (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.03.2001 r., IV KKN 175/00). Przesłanka ta w żadnej mierze nie została spełniona, dlatego powództwo nie mogło być uwzględnione.

Powód przegrał proces w całości. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania winien zatem zwrócić na rzecz pozwanego poniesione przez niego koszty postępowania (art. 98 k.p.c.) w łącznej kwocie 3.417 zł. na które złożyły się: zaliczka na biegłego w kwocie 1.000 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2.400 zł ustalone na podstawie ustalone na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) i opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Jednocześnie Sąd doszedł do wniosku, że brak jest w sprawie jakichkolwiek podstaw do zasądzenia na rzecz strony pozwanej stawki adwokackiej w wysokości podwójnej stawki minimalnej. W szczególności nie przemawia za tym fakt wydania a w sprawie dwóch opinii przez różnych biegłych sądowych. Jak uczy bowiem doświadczenie życiowe Sądu, w większości spraw o zapłatę, podlegających rozpoznaniu na drodze procesu cywilnego, dochodzi do wydawania ich toku opinii przez (często) wielu biegłych sądowych. Również czas trwania przedmiotowej sprawy przed sądem I instancji nie odbiegał od standardowej długości trwania takich procesów.

W orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie sąd orzeka o poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113. Z kolei art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 623) stanowi, że kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Dlatego nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa od Towarzystwa (...) spółki Akcyjnej w W. kwotę 1.140,13 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postaci brakujących zaliczek na poczet opinii biegłego sądowego R. B. w wysokości 419,85 zł i biegłego P. K. w kwocie 720,28 zł.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.